

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnikiem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Huberta, Perminusa.
Jutro Karola B. romesusa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7 0 zachód 4 25
Dziś wschód księżyca 4 5 zachód 7 43

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Plotki wojenne.

Gazety niemieckie zamieszczają niestworzone rzeczy o rzekomych okrucieństwach, popełnianych przez nieprzyjaciela na żołnierzach niemieckich. W „Kölnische Volkszeitung” czytamy list nauczyciela szkół wyższych, który pisze: Mimo częstych ostróg prasy, że wszelkie opowiadania o żołnierzach z wykłutymi oczyma, umieszczonych w klinikach okulicznych w Akwizgranie, są nieprawdziwe, wciąż bajki te publiczność powtarza. Jeżdżąc w okolicy Akwizgranu, kilka razy byłem świadkiem opowiadania takich bajek. W dość wielkiej miejscowości pod Akwizgranem pewien żołnierz opowiadał poważnym obywatelom w mojej obecności przy piwie następującą bajkę: Sam byłem w klinice okulicznej w Akwizgranie. Jedna z sióstr zaprowadziła mnie do czarnego sukna wybitej sali, nazywanej „salą śmierci”. Tam leżało 28 żołnierzy z wykłutymi oczyma. Gdy wchodziłem na salę, krzyknęli z wściekłością i boleścią: zażgaj nas, jeśli jesteś naszym towarzyszem broni. Inni żołnierze opowiadanie to potwierdzali. Wobec tego dnia 19 października udałem się do kierownika kliniki okulicznej i prosiłem go o pozwolenie zwiedzenia sali śmierci. — Potem nauczyciel opowiada, że wszystkich rannych zastał w dobrym usposobieniu i że śmiali się z niego, gdy ich zapytywał, czy im w Belgii oczy wykłutali. Kierownik kliniki i jego asystent oświadczyli, że nie znają ani jednego wypadku, w którymby wykłuto żołnierzom oczy. — Dziwna jest rzecz, że nawet pisma socjalistyczne powtarzają takie bajki bezkrytycznie. Przestrzegam je przed tem „Vorwärts”. Przy tej sposobności zamieszcza ów nauczyciel opowiadanie pielęgniarza chorych, który był na wszystkich polach walki w Belgii i północnej Francji. Również i on słyszał o wykłuwaniu oczu żołnierzom niemieckim, ale sam nigdy nie widział ani rannego, ani poległego z wykłutymi oczyma. Natomiast często spotykał, że leżały trupy koni z wyżganymi oczyma. Nie można dotychczas było tego zjawiska wytłomaczyć. Ostatecznie wyjaśniło się, że wrony i kruki, oraz inne ptactwo drapieżne prawdopodobnie rzuca się na ścierwo. Tłumaczy sobie także w ten sposób wypadki, w których polegli mają oczy wykłute.

Walki pod Warszawą

Korespondent „Daily Chronicle”, wróciwszy z Warszawy do Petersburga, donosi swemu piśmu co następuje: Wielka bitwa pomiędzy Rosyanami i Niemcami trwała 5 dni bez przerwy. Przez cztery noce słyszano się w mieście straszny huk armat. Okna brzęczały, aczkolwiek walczone w odległości 30—40 mil. Przez miasto wciąż przechodziły nowe pułki do frontu. Staruszy płaczące błogosławiły maszerującym żołnierzom, pomiędzy którymi 10 000 pochodziło z Syberii. Długie szeregi rannych i jeńców wolno przechodziły przez miasto i zaludniały ulice. Poza miastem szalała śmierć i zniszczenie. Wsie i lasy stały w płomieniach. Setki granatów pękały w powietrzu i skorupy ścinały całe szeregi żołnierzy. Często przychodziło do walki na bagnie-

ty, szczególnie gdy chodziło o posiadanie wiosek, fabryk i wsi. Walczono zacięcie, raz Niemcy, to znów Rosyjanie byli górą, a front zmieniał się kilkakrotnie. Nareszcie udało się Rosyanom obejść prawe skrzydło niemieckie. Przed przewagą Niemcy musieli się cofnąć, a Rosyjanie w oddaleniu 10 mil na południe od Warszawy przekroczyli rzekę. Niemcy, cofając się, zniszczyli mosty pod Grójcem. W Warszawie bomby, rzucane przez niemieckich lotników, zabiły 50 osób.

Rosyjanie urzędowo ogłaszają na 25 października: Dnia 23 i 24 paźdz. wojska rosyjskie zadały kilka klęsk niemieckim strażom tylnym, które chciały się utrzymać wzdłuż rzeczki Rawki. Skierniewice i Rawa na zachód od Warszawy zostały wzięte atakami na bagnety. Austriacy i Niemcy cofający się na drodze do Radomia, otrzymawszy posiłki, w lesistej okolicy usiłowali stawiać opór postępującej naszej ofensywie. Walki w tej miejscowości przybrały znaczne rozmiary. Wzięliśmy licznych jeńców, oraz kartacznice i armaty. Nad rzeką Sanem i na południe od Przemysła w dalszym ciągu trwają zacięte walki. Usiłowania Austriaków, aby obejść nasze lewe skrzydło od Przemysła, spełzły na niczem. Austriacy ponieśli ciężkie straty. Oddział austriacki, broniący przejścia przez Karpaty, blisko miejscowości Dębina, został pobity i rozproszony.

Jak długo może potrwać wojna.

Dnia 5 października odbyła się we francuskiej Akademii nauk moralnych i politycznych dyskusja nad finansowymi i ekonomicznymi zagadnieniami wojny. Znany uczony Leroi Beaulieu wygłosił odczyt, w którym dowodził możliwości wojny nader długiej. Między innymi powiedział: Przeciwnicy Niemiec i Austrii mają 321 milionów ludności, Niemcy i Austria 116 milionów. Do tego jeszcze dochodzi ludność kolonii angielskich i francuskich, wynosząca około 417 milionów. Powiada się, że ludność Niemiec przewyższa ludność Francji o 65 procent. Gdy się jednakże weźmie pod uwagę tylko ludność dorosłą ponad lat 20, różnica wynosi tylko 35 procent. Znamy jednak przykłady, że i naród mały może prowadzić wojnę bardzo długą. Tak Burowie przez 3 lata wojowali przeciwko potężnej Anglii. Armia boerska wynosiła zaledwie 30 000 osób, Anglicy mieli 150 000 żołnierzy. I te dwie małe armie wojowały z sobą przeszło dwa lata. Serbia w ciągu kilku lat prowadziła wojnę i ma 12 do 13 procent swej ludności pod bronią. Jeśli takie narody mogą wytrzymać tak długie wojny, tem dłużej wytrzymać może wojnę nowoczesny naród kulturalny, który dysponuje daleko większymi rezerwami. M. Yves Guyot, badając koszt wojenne i rezerwy nowoczesnych narodów kulturalnych, dowodzi: Francja w wojnie z 1870 r. miała 12,67 miliardów franków kosztów wojennych, Niemcy 5 miliardów. Ile wynosić będą koszty wojny obecnej? Oblicza się, że żołnierz codziennie kosztuje 10 do 12 marek. Według obliczeń Henka w „Militärische Rundschau”, Niemcy mają mieć 3 miliony, Austria 2, Francja 3, a Rosja 4 miliony żołnierzy pod bronią, razem 12 milionów ludzi. Koszt wojenne samych tych czterech narodów muszą wynosić dziennie 120 do 150 milionów marek. Według angielskich obliczeń z 1907 roku, w Anglii produkuje się rocznie wartości w kwocie 50 miliardów franków, około 8 miliardów pozostaje narodowi, jako nadwyżka do dyspozycji. Guyot takseuje, że nadwyżka Francji wynosi 4 miliardy, a nadwyżka Niemiec 6 miliardów rocznie. Licząc, że płaca wynosi tylko 50 procent kosztów produkcji i zważywszy, że około trzy czwarte czynnej ludności męskiej wskutek wojny nie pracuje, straty Francji w sześciu miesiącach wynoszą 15 miliardów franków, Niemiec 22 miliardy, Rosji 4 miliardy, Belgii i An-

glii po 3 miliardy franków. W kilku miesiącach więc straty będą olbrzymie. Także londyński „The Economist” ostro zwraca się przeciwko wywodom Leroi Beaulieu. Jak długo potrwa wojna, jest zagadnieniem więcej psychicznym, niż fizycznym. Czy naród nowoczesny może długo wytrzymać zupełny zastój działalności przemysłowej? O to chodzi. Porównanie z wojnami dawniejszemi kuleje na obu nogach, ponieważ trzy miesiące obecnej wojny Anglię, Francję i Rosję daleko więcej kosztują niż trzy lata wojny krymskiej. „The Economist” wylicza potem, że Anglia tygodniowo ma 7 milionów funtów czyli 140 milionów marek kosztów wojennych. Wydatki Niemiec oblicza na milion funtów dziennie, czyli 30 milionów miesięcznie. Kredyty wojenne Niemiec wystarczają zatem na 8 miesięcy. Zważyć jeszcze należy olbrzymie wydatki gmin na udzielane wsparcia. Niewolno także porównywać strat w ludziach wojen dawniejszych z dzisiejszemi. Socjalistyczny „Vorwärts” dołącza do tego następujące uwagi: Według obliczeń Szingarewa, Rosja miesięcznie na cele wojenne potrzebuje 500 milionów rubli, w pół roku zatem przeszło 6 miliardów marek. Skąd Rosja środki te ma czerpać? Także „bogata” Francja cierpi wskutek braku pieniędzy. Pożyczka wojenna od 15 września do 5 paźdz. razem przyniosła 217,75 mil. franków, z Anglii Francja otrzymała tylko 50 milionów i w Banku Francuskim musiała do 1 października pożyczyć 1,89 miliardów. Oprócz tego Francja z banku podniosła 104,59 milionów z depozytów, tak że jej wydatki wojenne w przeciągu 2 miesięcy wynoszą 2,1 miliardów franków. Aby prowadzić wojnę jeszcze przez 4 miesiące potrzebuje Francja dalszych 4 miliardów. Bankowi Francuskiemu wolno wydawać noty w kwocie 12 miliardów, do 1-go października były już w obiegu 9,3 miliardy not, tak że zapasy not wynoszą już tylko 2,7 miliardów. Powyższe zestawienia dowodzą przedewszystkiem jednej rzeczy: długa wojna dla wszystkich narodów wojujących byłaby niesłychanym nieszczęściem.

Zarządzenia rządu niemieckiego przeciw głodowi.

Na środowym posiedzeniu rada związkowa zajmowała się ustanowieniem cen najwyższych, oraz innemi zarządzeniami, dotyczącymi zaopatrzenia ludności w środki żywności. Urzędowa „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” ogłasza wynik tych obrad. Podajemy tutaj streszczenie wywodów tej gazety. Żniwo tegoroczne żyta wystarcza, aby ludność rzeszy niemieckiej zaopatrzyć do końca września 1915 r., jeżeli uwzględni się zapasy, istniejące dnia 1 lipca r. b. Również owies i kartofle są w dostatecznej ilości. W zapasach pszenicy brak 2 milionów ton dla zaspokojenia normalnego zapotrzebowania, wystarczłoby mniej więcej do sierpnia roku przyszłego. Jęczmienia do przyszłych zniw może zabraknąć około 3 milionów ton. Rada związkowa przy swych postanowieniach kierowała się nie tylko względami na zaopatrzenie ludności aż do zniw 1915 r., lecz pragnie uzyskać, aby istniejące zapasy wystarczyły na dłuższy czas, ponieważ trzeba się liczyć, że wojna długo potrwa. Wskutek tego powzięto następujące postanowienie: Młyny pszenicę powinny wymielać do 70 procent. Do chleba pszennego należy mieszać co najmniej 10 procent żyta. Nie wolno używać żyta do karmienia bydła. Tylko drobnym gospodarzom w ostateczności wolno karmić własne bydło własnym żytem. Produkcyę gorzelnię ogranicza się do 60 procent normalnej produkcyi. Żyto winno być wymielane do 72 procent. Do chleba rżanego przymusowo mieszać należy 5 procent mączki kartofli. Piekarzom wolno mieszać nawet do 20 procent mączki kartoflanej. Mają tylko obowiązek chleba taki oznaczyć przez literę K, przy domieszaniu

Wielkie powolny, pod kierownictwem Centrali okoliczaniej powinny być urządzone osobne suszarnie kartofli, produkujące mączkę kartoflaną, a rada związkowa udzielać im będzie finansowych zapomóg. Oprócz tego rada związkowa ustanowiła ceny najwyższe dla zboża i ospy. Cena pszenicy dla Berlina wynosić ma 260 marek za tonę, żyta — 220 mk., jęczmienia — 215 mk. za tonę, ospy — 13 mk. za centnar podwójny. Cena żyta dotyczy towaru, którego hektolitr waży 70 kilogramów. Za towar, ważący więcej niż 70 kilogramów na hektolitrze, wolno cenę powiększyć o 1,50 mk. za każdy kilogram. Waga pszenicy powinna wynosić 75 kilogramów na hektolitrze, jeżeli waży więcej, cena odpowiednio się zwiększa. Cena najwyższa jęczmienia pastewnego powinna być o 13 względnie 15 mk. niższą, niż cena żyta. Jako jęczmień pastewny uważać należy ten, którego hektolitr ma 68 kilogramów lub mniej. Cena jęczmienia w Berlinie wynosić ma 130 mk. za tonę. Od 1 stycznia 1915 r. co pół miesiąca ceny najwyższe podwyższać się mają o 1,50 na tonie. Przewidziane jest także ułatwiający postanowienie wyłączenia produktów. Dla owsa cen najwyższych nie ustnawiono. Dla kartofli mają być ustanowione ewentual. później ceny najwyższe, jeśli wysokie ceny obecne i nadal potrwają. Rzesza nie ustanawia również cen najwyższych mąki, lecz wolno ceny takie ustanawiać władzom krajowym. — Ceny najwyższe obowiązywać zaczęły z dniem 4 listopada r. b. Dla najważniejszych miast zbytu zboża przewidziano stopniowanie w cenach. Tak na przykład ceny żyta wynoszą: w Berlinie 220 mk., we Wrocławiu 212 mk., w Poznaniu 210 mk., Bydgoszczy 209 mk., Gdańsku 212 mk., w Gliwicach 218 mk., Królewcu 109 mk., Akwizgranie 277 mk., Dortmundzie 235 mk., w Duisburgu 236 mk. „Nordd. Allg. Ztg.” w komentarzu, dodanym do postanowień rady związkowej, powiada, że obecne ceny zboża nie usprawiedliwione są ani przejściowym zupełnym brakiem jego na ziemi, ani też ogólnym stosunkiem zapasów do zapotrzebowania. Gdyby chodziło o troskę pokrycia potrzeb tylko do przyszłych zniw, położenie byłoby niezbyt poważne. Anglia jednak prowadzi tę narzuconą nam wojnę coraz więcej jako wojnę gospodarczą. Dlatego zawczasu musimy się urządzić tak, że wojna potrwa poza rok bieżący żniwny. Wobec tego nasze zapasy zboża powinny starczyć nie tylko do przyszłych zniw, lecz sięgać do roku przyszłego z temi samymi zapasami, któremi dysponowaliśmy na początku bieżącego roku żniwnego. Zarządzenia rady związkowej, oraz ustanowione ceny zamierzają do politycznie i gospodarczo ważnego celu ubezpieczenia wyżywienia naszej ludności na każdy wypadek.

Wojna turecko-rosyjska.

Petersburska Agencja Telegraficzna donosi: W czwartek rano o godz. 9 i pół turecki krążownik o trzech kominach bombardował dworzec i miasto Teodozya. Katedra, grecki kościół, szpichrze nad portem zostały uszkodzone. Filia rosyjskiego banku dla handlu zagranicznego stoi w płomieniach. O godz. wpół do 11 krążownik odjechał w kierunku południowo zachodnim. Z Noworosyjska w gubernii kaukaskiej donoszą, że krążownik turecki „Hamidje” pod grozą bombardowania zażądał poddania miasta i wydania wszelkiej własności państwowej. „Hamidje” odjechał potem znowu. Turecki konsul w Noworosyjsku i jego urzędnicy zostali aresztowani. Z innej strony donoszą, że w Czarnym morzu flota rosyjska spotkała się z flotą turecką. Dwa okręty rosyjskie zostały zatopione.

Rosya i Anglia.

Pisma niemieckie zamieszczają następującą wiadomość z Bukaresztu: Niedawno temu lord Beresford wywoził na łamach „Timesa”, że Anglia zawrze dopiero wówczas pokój, gdy cała flota niemiecka znajdować się będzie na dnie morskim, chociażby na to potrzeba było wojny światowej, w porównaniu do której obecna wojna jest tylko igraszką. — Na to „Nowoje Wremia” odpowiada w następujący sposób: Nie możemy pochwałać takiej krótkowidzającej polityki, a i rząd rosyjski zapewne jej nie pochwali. Niewolno lekceważyć w czasach pokojowych przemysłu niemieckiego i niewolno z narodu niemieckiego robić nieprzejednanego nieprzyjaciela. Skutki wojny o usunięcie współzawodnika przemysłowego są nieobliczalne, bo to poruszyłoby naród niemiecki do największej głębi. Obecnie stoimy pod bronią tylko przeciwko prusko-germańskiemu militaryzmowi. Już dziś, powiada „Nowoje Wremia”, pomiędzy sojusznikami powinien być zaprowadzony ład co do takich bezgranicznych zapatrywań półurzędowych osobistości, aby cel wojny nie stracono z oczu. Większa część pism rosyjskich przyklaskuje wywodom „Nowoje Wremia” i w niezbyt przyjazny sposób odzwyczajają się o Anglii, przypisując jej, że wojnę prowadzi w sposób egoistyczny i bynajmniej nie wyzyskuje swej potężnej floty.

W Petersburgu.

Car ogłosił ukaz, pozwalający ministrowi wojny powołać natychmiast pod broń wszystkich studentów uniwersytetu. Zaledwie wiadomość o ukazie przedostała się do wiadomości publicznej, studenci wszystkich szkół wyższych urządzili wielką manifestację patryotyczną. Zgromadzili się w korytarzach, laboratoriach i salach. W uniwersytecie profesor Grün zgromadził studentów w wielkiej auli i zakomunikował im, że wszyscy, którzy 1 stycznia 1914 roku ukończyli 20 lat, mają stanąć pod bronią. Po szczęśliwym powrocie z wojny władze uniwersyteckie zrobią studentom wszelkie możliwe ułatwienia. Zabrał wtedy głos jeden ze studentów i w patryotycznym podniosłym przemówieniu oświadczył w imieniu kolegów, że wszyscy gotowi są oddać życie w obronie ojczyzny. Potem setki studentów zgromadziły się przed gmachem uniwersytetu i ze sztandarem na czele udali się na Newski Prospekt, śpiewając pieśni narodowe, oraz hymny na cześć ojczyzny. Następnie, niosąc także sztandary sojuszników rosyjskich, udali się przed pałac cesarzowej wdowy. Tymczasem przyłączyły się do manifestantów inne szkoły, oraz wielka liczba publiczności. Następnie manifestanci udali się przed ambasadę sprzymierzonych mocarstw. Ambasadę angielską zjawił się z ciałem ambasady. Po drodze studenci spotkali jadącego ambasadora Francji, Paleologa, który wysiadłszy z powozu, dziękował studentom, za co chcieli obnosić go po ramionach. Sekretarz ambasady japońskiej wygłosił przemówienie w najczystszy jęziku rosyjskim, zapewniając studentów o sympatiach Japonii dla narodu rosyjskiego. Pochody skończyły się przed oknami posłów belgijskiego i serbskiego. Manifestacja studencka wywołała w Petersburgu wielkie wrażenie.

Wyłączenie ze zboża.

„Reichsanzeiger” ogłasza w całości rozporządzenia rady związkowej, dotyczące zaopatrzenia ludności w środki spożywcze. Rozporządzenia te dają między innymi prawo wyłączenia obywateli z zapasów zboża. Główny przepis, dotyczący tego prawa wyłączenia, brzmi: O ile dla handlu hurtownego ustanowione są ceny najwyższe, właściciel takich przedmiotów obowiązany jest włączyć do zapasów na żądanie zapasy te oddać. Gospodarzom należy pozostawić ilość zboża i środków pastewnych, potrzebną na dalsze prowadzenie gospodarstwa. Cena w razie wyłączenia ustanowiona bywa przez wyższe władze administracyjne z uwzględnieniem cen najwyższych oraz jakości i użyteczności przedmiotów. O ile ceny najwyższe ustanowione są dla handlu detalicznego, a właściciel tych przedmiotów, mimo zawezwania władzy, wzbrania się sprzedawać po ustanowionych cenach najwyższych, władza może sama przejąć te zapasy, o ile nie są potrzebne do własnego użytku właściciela i sprzedawać je na jego rachunek i koszt po cenach najwyższych. — Przepisy, dotyczące mieszania mąki zbożowej z mączką kartoflaną, brzmią: Mąka rżana może być tylko sprzedawana, o ile domieszane są do niej kartofle. Domieszka kartofli wynosić powinna 5 części wagi na 95 mąki rżanej. Chleb z mąki rżanej, do którego domieszano więcej części kartofli, oznaczony być musi literą K. Jeżeli domieszka kartofli wynosi więcej, niż 20 części wagi, to oprócz litery K podana musi być w cyfrach arabskich ilość części wagi kartofli. O ile używa się kartofle tarte lub gniece, 4 części wagi odpowiadają 1 części wagi mączki kartoflanej. Piekarze w składach powyższe przepisy muszą mieć wywieszane. Przekroczenia przeciwko nim podlegają grzywnie do 1500 marek.

Utrudnienie handlu bezstronnego.

Norweski konsul w Melbourne donosi, że w Australii został wzbroniony wywóz wełny. Dzwolony jest wywóz tylko do takich krajów, z których wełna nie będzie wysyłana do państw nieprzyjacielskich. Wywóz wełny przez Ocean Spokojny dopuszczony jest tylko pod warunkiem, jeśli władze morskie każdy transport uznają za nieszkodliwy. Oprócz tego w każdym wypadku musi być złożona kaucja w wysokości połowy ładunku gwarantująca prawdziwość danych co do otrzymującego ładunek i co do ostatniego portu. Z Paryża donoszą: Zakazanie przez Anglię wszelkiego wywozu wyrobów wełnianych zaczyna objawiać poważne skutki, ponieważ zamówienia, dawane dawniej do Anglii, skierowane zostały do innych krajów. Poselstwo norweskie w Paryżu donosi, że rząd francuski zakazał wywozu różnych towarów, szczególnie aptecznych, wyrobów chemicznych, niklu, aluminium, kauczuku i t. d. Zakaz obowiązuje od 15 października.

o Niemcach.

Na rocznym walnym zebraniu Akademii francuskiej w ubiegły poniedziałek P. Appel w przemówieniu wstępnym zajmował się Niemcami i powiódł między innymi: Kto uważnie śledził rozwój stosunków niemieckich, mógł być przewidzieć obecną wojnę. Wszelkie dążenia Niemiec w dziedzinie przemysłu i handlu, w dziedzinach militarnych i cywilnych skierowane były do ustanowienia panowania niemieckiego i miały na celu zysk i łup, zdobycze i zniszczenie, uważane przez Niemców jako środki zwycięstwa. Przewodnią myślą Niemiec jest, że siła doskonale zorganizowana, wytwarza prawo, że stoi ona ponad wszystkimi umowami i danymi słowami. Niemcy podkopują pojęcia wolności i braterstwa narodów i nie respektują pracy, którą ludzkość wykonała przez walki i cierpienia wiekowe. Ideałem Niemców jest stworzenie zorganizowanego i opancerzonego państwa, obejmującego cały świat. Sprzymierzeńcy inny ideał przeciwstawiają potężnemu i nielitościwemu rządowi berlińskiemu. Podczas gdy Niemcy zwalczają wolność i sprawiedliwość, Francja pochwyciła za broń, aby wyzwolić i odebrać posiadłości, które przez wieki do niej należały. Sprzymierzeńcy walczą o wolność uciemiężonych narodów. Po ich zwycięstwie ludzkość jako taka będzie miała zapewniony rozwój, oparty na wolności i zapewniający wolność dążeniom narodowym. W 1789 r. Francja ogłosiła prawa ludzi, teraz proklamuje prawa ludzkości. Pokonawszy Niemcy na polu walki, Francja pokona je także w dziedzinach ducha.

Technika oblężnicza Rosyan.

Korespondent duńskiej gazety „Berlingske Tidende” w ten sposób opisuje obleganie Przemysła przez Rosyan: Rosyanie w obleganiu Przemysła poszli za przykładem Niemców pod Leodyum i na innych miejscach: chcieli zdobyć jeden fort i potem przez powstały otwór wdrzeć się w linię obronną. W tym celu upatrzyli sobie punkt na południowo-wschodnim froncie. Tutaj dnia 5 października wykonali właściwie główny atak, a tymczasem atakowali pozornie wszystkie inne forty. Austriacy zawczasu poznali się na zamiarach rosyjskich, przedsięwzięli cały szereg wycieczek, które Moskale tak osłabiły, że zabrakło im sił do urzeczywistnienia swych planów, których musieli zaniechać po niezmordowanej gwałtownej walce trwającej 72 godziny. Technika oblężnicza Rosyan była świetna, a walczyli oni z podziwianą godną odwagą. Wielkie zdolności objawili w pokonywaniu przeszkód drucianych. Widocznie sztuki tej nauczyli się od Japończyków pod Portem Artura. Wyprawa ich jednak zdawała się być bardzo niedostateczną. Znalezione poległych żołnierzy rosyjskich w zwyczajnych ubraniach cywilnych. Artyleria rosyjska była dobrze obsługiwana, mimo to jej skutek na opancerzonych fortach był niezbyt wielki. W Przemysle podczas oblężenia panował zupełny spokój. Nawet kinematografy dawały przedstawienia, wprowadzając przed pustymi ławkami.

Z walk ponad granicą francuską.

W „Dzienniku Berlińskim” czytamy: Jeden z czytelników naszych daje nam do dyspozycji następujący barwny opis epizodu z walki we Francji. — Red.

Mój Kochany!

Dziwiłeś się może i gniewałeś, że tak dawno nic nie pisałem, ale istotnie to było niemożliwe. Czternaście dni bowiem leżeliśmy w ciągłym ogniu armatnim, spokoju ni za dnia, ni w nocy. Przez pierwsze 3 dni trzebiliśmy lasy. Okropne te walki leśne, bo Francuzi siedzą po drzewach i krzakach i strzelają do nas. Batalion nasz w tym miejscu był za słaby, więc dostaliśmy posiłki. Szliśmy więc w silnej i gęstej linii tyralierskiej, rewidując dokładnie każdy krzak, każde drzewo.

Trzeciego dnia wieczorem zajęliśmy stanowisko na skraju lasu. Spaliśmy wówczas zawsze pod gołym niebem na przepysznych puchach lasów francuskich. Jedynie dowód żywności był wiedzy bardzo utrudniony, gdyż francuska artyleria ostrzeliwała wszystkie drogi. Dopiero gdy pionierzy zrobili nową drogę przez góry i lasy, kuchnie nasze były w możności do nas dojeżdżać. Oczywiście tylko w nocy.

Nazajutrz rozpoczęliśmy kopać rowy strzelnicze. Gdyśmy około dwóch godzin kopali, dostaliśmy naraz taki grad szrapneli francuskich, że aż strach. I ostrzeliwała nas artyleria nieprzyjacielska przez trzy dni, aż na trzeci czy czwarty dzień około 4-tej po południu syk, jęk i ryk rozdarł powietrze, a potem huk podobny do gromów. Las zadrżał i grom koła zataczał coraz większe, aż hen w oddali gdzieś umilkł. To pierwszy pocisk naszych 15-centymetrówek. — I wszystko odczętno całą pierś — lżej się człowiekowi uczyniło na przyszłość.

rozpoczęła się walka armatnia za dnia, a w nocy pracowała infanteria i karabiny maszynowe. I tak było dzień za dnieniem, noc za nocą. Ledwo pojedynki artylerii coś około 7-mej wieczorem ucichły, rozpoczynaliśmy nasz taniec nocny.

Okropne te walki leśne, a przytem w nocy po prostu nieznośne. Huk, hałas, krzyk, tak że komendy nie słychać. — Nie ujrysz nic, bo przez ciemny las nie przechodzi światło księżyca. Naraz ktoś nad uchem mi huknie: „Odebrać rozkazy od adjutanta!” Biegniemy co tchu starczy w stronę sztabu. Pada krótki jedyny rozkaz, rozkaz szturmowy. — — — Chłop w chłopu łagnet na karabin wsadza — silniej broń w dłoń trzyma — trąbki larum grają — bębny warczą. — — — Ucichły strzały po naszej stronie jakby nożem uciął, za to nieprzyjacieli podwoił, potroił ogień. — „Do szturm, — naprzód!” — — — Jak lawina niepowstrzymana rzuciły się hufce nasze, nieustanne okrzyki rozdzierają powietrze. Wtem pada główny dobosz trafioną kulą w pierś — cichnie okrzyk — zda się, że linia zmniejszyła siłę biegu. — — — Chwyta bęben szef pułku — rzuca się w przednie szeregi — bęben warczy ze zdwojoną siłą. — Tylko krótka przestroń dzieli nas od nieprzyjaciela — strzały milkną — linia francuska się cofa w pośpiechu. — Pierwsza pozycja nieprzyjacielska zdobyta.

To tylko drobny wyjątek z tych ciągłych walk, które nasz korpus w owych lasach bez końca prowadzi; o nich się nie pisze, bo należą do tej ogromnej bitwy, która przeszło 3 tygodnie ciągnie się bez znaczących rezultatów. Francuzi bronią się z lwią odwagą, bo to może ewentualnie być ich zgubą, gdyby bitwę tę przegrali.

Po dwóch tygodniach nas złuzowano i przysłaliśmy na odpoczynek 4-dniowy do naszych obecnych kwater.

Dnie tutaj niezbyt zimne, za to noce nie do wytrzymania prawie, tak zimne, jak u nas w styczniu lub grudniu. Z domu dostałem ciepłą bieliznę, więc cieszę się z tego bardzo.

Za Twoją przesyłkę serdecznie dziękuję.
Tymczasem pozdrowienia serdeczne itd.

Twój Bolesław.

Wokoło wojny.

Przelamanie linii francuskiej pod Verdun.

Berlin. Z głównej kwatery niemieckiej donoszą: Nasze ataki na południe od Nieuport zdobywają nam powoli teren. Na zachód od Lille wojska nasze robią dobre postępy. Wzięliśmy kilka ufortyfikowanych pozycji nieprzyjacielskich, do niewoli wzięliśmy 16 oficerów i przeszło 300 żołnierzy angielskich i zdobyliśmy 4 dział. Przeciwni ataki francuskie i angielskie wszędzieśmy odparli. Baterię francuską ustawioną przed katedrą z posturkami obserwacyjnymi na wieży katedry w Reims trzeba było wziąć w ogień. W Argonach wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z kilku przekopów i zdobyliśmy kilka kartaczownic. Na południowym zachodzie od Verdun odparto silny atak francuski, w przeciwnym kierunku nasze wojska przetrwały się aż do głównej pozycji nieprzyjacielskiej, którą zajęły. Francuzi mieli wielkie straty. Także na wschodzie od Mozeli wszystkie ataki nieprzyjacielskie, które zresztą były nieznaczne, zostały odparte. Na północno-wschodnim polu walki nasze wojska postępują, atakują nieprzyjaciela. Podczas ostatnich 3 tygodni wzięto tu do niewoli 13 500 Rosjan, zdobyto 30 armat i 39 kartaczownic. Na północno-wschodnim polu walki stosunki od 28 paźdz. nie zmieniły się.

Moskale a ukraińcy.

„Pri-karpatskaja Ruś”, oficjalny organ rządu rosyjskiego zajętej części wschodniej Galicji, ogłasza następujący ukaz generał-gubernatora Galicji, hr. Bobrinskiego: Zakazaniem jest sprzedawanie książek w języku rosyjskim i rusińskim, które nie wyszły w Rosji, w księgarniach i kioskach, niewolno ich także wypożyczać w bibliotekach. Wszystkie takie książki według wskazówek władz miejscowych powinny być oddane we wskazanym miejscu.

Neutralność Bułgarii.

Mowa od tronu, która ma być odczytana przy zgaśnięciu bułgarskiego Sobrania będzie nader krótką. Podkreśli jedynie postanowienie rządu, że pozostanie i nadal neutralnym, ponieważ Bułgaria poprzednimi wojnami jest zbyt słabiona. Partye opozycyjne podobno chcą się powstrzymać od wszelkich demonstracji ze względu na niebezpieczne położenie.

Mobilizacja floty portugalskiej.

London. „Times” donosi, że dnia 25 paźdz. rząd powołał pod broń wszystkie klasy rezerwy marynarskiej. Brygada złożona z 800 żołnierzy w początkach listopada zostanie wysłana do Anglii, aby wzmocnić tamtejsze siły portugalskie.

Powstanie Boerów w Afryce.

Amsterdam. „Telegraf” donosi z Londynu: Ostatnie wiadomości z południowo-zachodniej Afryki są bardzo niedobre. Zdaje się, że generał De-wet zajął wrocie przeciw Bocie stanowisko. Zachowanie się wielu wybitnych zwolenników generała Herzoga wywołuje poważne troski w kołach angielskich. Obiegają wieści, że boerscy powstań-

cy wzięli do niewoli kilku wysokich urzędników angielskich.

Stanowisko Bułgarii.

Sofia. Mowa od tronu, którą w zastępstwie króla Ferdynanda prezes ministrów zagał Sobranje, między innymi powiada: Naród bułgarski i mój rząd, ukończywszy w ubiegłym roku wojnę długą i wyczerpującą, prowadzoną z bezprzykładnym poświęceniem, starają się przedewszystkiem teraz, aby zagoić rany przeszłości, odnowić siły narodowe i utworzyć nowe źródła dobrobytu dla kraju. Nasza praca pokojowa, wskutek wybuchu największej i najstraszniejszej wojny, jaką zna historia, została przerwana. Wobec walki wielkich narodów europejskich rząd mój sądził, że obowiązkiem jego jest względem narodu i jego przyszłości zachować ścisłą neutralność, jak to odpowiada wymaganiom międzynarodowym i interesom ojczyzny. Dzięki temu rząd podtrzymuje dobre i przyjazne stosunki ze wszystkimi mocarstwami i udało mu się nadać stosunkom naszym do wszystkich nieomal sąsiadów więcej zaufania.

Według doniesienia „Reichspost”, wicemarszałek Sobranja, Momsziłow, konferował z prezesem ministrów o położeniu politycznym. O tej konferencji powiedział Momsziłow do zagranicznych dziennikarzy, co następuje: O ile chodzi o interes Bułgarii, prezes ministrów z obecnego położenia jest zadowolony. Rząd bułgarski przyjął do wiadomości odmowną odpowiedź Serbii, dotyczącą smutnych stosunków w Macedonii i w najbliższej przyszłości postanowi dalsze kroki w tej sprawie. W każdym razie zmyśloną jest wieść, że Austro-Węgry w rozprawie z Serbią pomocy Bułgarii wcale nie potrzebują, mając dość sił, by dać wyraz swej woli. Bułgaria na razie przeciwko nikomu kroków nie przedsięwzięła, bo rząd jej przekonywany jest, że sprawa ojczyzny znajduje się w dobrym stanie. Bułgaria nie zaniedba urzeczywistnić swych żądań, gdy wybije odpowiednia godzina.

Bułgari strzelają do okrętów rosyjskich.

Z dwóch stron donoszą, że bułgarzy ostrzelali rosyjskie kanonierki na Dunaju, wiozące zapasy dla Serbii.

Powstanie boerów.

Kopenhaga. Biuro Reutera donosi: Wiadomość o powstaniu w południowej Afryce wywołała w Londynie daleko mniejsze wrażenie, niż można było przypuszczać. Panuje bowiem przekonanie, że i to nowe powstanie skończy się tak samo na niczym, jak powstanie Maritza. Z drugiej strony ufają, że Botha i Smuts załatwią się wnet z powstańcami. Spółpracownik wojenny „Timesa” pisze: Niemcy będą triumfowali nad zdracą De Weta i oddawać się będą złudzeniu, że spotka nas wielkie nieszczęście. Niemcy i ich zdrazieccy przyjaciele bezwzględnie uważali ten moment za korzystny, gdy wojska angielskie wyruszyły do niemiecko-zachodniej Afryki, oraz na pole walki we Francji. Mogą się jednakże przekonać, że chwila bynajmniej nie jest tak szczęśliwa i że potęga angielska nie jest tak bezbronna, jak to na pozór wygląda. Ale nawet gdyby powstańcom udało się pierwsze plany swe przeprowadzić, ani na chwilę nie wolno nam tracić głowy i spuszczać główny cel z oka, którym jest zniszczenie pruskiej maszyny militarnej.

Doniesienia francuskie.

Paryż. Na dniu 27-go bm. Francuzi donoszą, że nad Mozą artyleria francuska zniszczyła trzy nowe baterie niemieckie, z których jedna była wielkiego kalibru. Z walk nad Morzem północnym Francuzi przysnajają, że wojska niemieckie przekroczyły Izerę pomiędzy Nieuport a Dixmude. W okolicy Woewre ciężka artyleria francuska trzyma pod ogniem drogę z Thiaucourt - Nonsard - Bouxerulles-Woinille, która stanowi główną komunikację Niemców w kierunku Saint Mihiel. W Argonach pułk piechoty niemieckiej został wybity do nogi w lasach na północ od Chalade, na południowym zachodzie od Varennes.

Powszechne wydalenie Niemców z Rosji.

Berlin. Medyolański korespondent „Deutsche Tageszeitung” donosi: Z Petersburga nadeszła wiadomość, że policja rosyjska nakazała wszystkim Niemcom i Austryjakom, aby w przeciągu dwóch tygodni opuścili Rosję. Prawdopodobnie zostaną odesłani do państw neutralnych, skąd mogą się udać do ojczyzny. Tymczasem wyjątki robi się tylko dla niemieckich i austriackich poddanych narodowości słowiańskich, francuskiej i włoskiej.

Dotychczasowe straty rosyjskie.

Korespondent wiedeński „Deutsche Tageszeitung” donosi: Straty rosyjskie w dotychczasowych walkach z Austro-Węgrami obliczają na 420 000 żołnierzy, w walkach z Niemcami na 340 000 łącznie z jeńcami, razem więc Rosyanie dotychczas stracili około 760 000 chłopów. Jeżeli uwzględni się chorych, to armia rosyjska straciła dotychczas 1 150 000 chłopów. Rosyjskie straty w walkach przeciwko Niemcom, jak twierdzi „Deutsche Tagesztg.”, w Wiedniu podano o 100 000 chłopów za nisko.

Sprawy polskie.

Polski wykład nauki religii miał być w szkołach poznańskich miarodajnym w dwóch najniż-

szych klasach, ewentualnie przy pomocy księży. Tymczasem rozporządzeniu temu nie czyni się za-dosć. W sprawie tej pisze „Dziennik Poznański”:

Wszakże każdy na polu bitwy znajdujący się żołnierz Polak odebrał i ma w tornistrze polski modlitewnik. Do skutecznego jednakże użycia polskiej książki do nabożeństwa potrzeba przygotowania już w wieku dziecięcym a przedewszystkiem w szkolnej nauce religii. Gdzie tego nie było, tam żołnierze Polacy nie zaglądają do modlitewników. Szerzą się wiadomości, że z pewnej strony wysunięto żądanie, aby uczniowie Polacy szkół średnich oraz szkół na Wildzie i na św. Łazarzu byli wyłączni z pobierania nauki religii w języku ojczystym. Lecz wieściom tym trudno dać wiarę. W każdym razie żądać będziemy, aby równa zasada zapano-wała dla wszystkich części miasta i dla wszystkich parafii. Z prawa polskiego wykładu korzystać też winny i te polskie dzieci, które dla jakichś nieuzasadnionych pozorów już w pierwszym roku szkolnym wcielono do oddziałów, przeznaczonych dla uczniów niemieckiej narodowości. Uczniów takich jest mianowicie w szkole przy ulicy Komeniusza znaczna liczba.

Tak pisze „Dziennik Poznański”.

„Pos. Neueste Nachrichten” pisze pod tytułem „Oskarzenie księcia Radziwiłła o szpiegostwo” co następuje:

Według doniesienia petersburskiego w „National-Ztg.” wniesionem zostało przeciwko księciu Radziwiłłowi, znajdującemu się w niewoli rosyjskiej, oskarżenie o szpiegostwo. Śledztwa o zdradę stanu zaniechano. Ma się rozumieć, że i zarzut szpiegostwa nie może być podtrzymany. — Książę Radziwiłł podczas wybuchu wojny bawił w Rosji z okazji jakiegoś uroczystości rodzinnej — ale Rosyanie chcą już raz wyrzucić na nim swoją zemstę. Ze strony niemieckiej należałoby zagrozić rozstrzelaniem kilkuset jeńców rosyjskich, gdyby ks. Radziwiłłowi nie miano zezwolić niezwłocznie na powrót do Niemiec.

Tyle „Neueste Nachrichten.” Z naszej strony wiadomość o oskarżeniu księcia Radziwiłła w Rosji uważamy za jedną z tych licznych bajek, którym nie należy dawać wiary. Propozycją „Neueste Nachrichten”, aby w odwet za księcia Radziwiłła rozstrzelać kilkuset jeńców rosyjskich, mówi sama za siebie.

Sprawą polską zajmuje się Harden w najświeższym zeszycie swej „Zukunft.” Prowadzi on spór z tymi, którzy są zdania, że powstanie państwa polskiego leży jednakowoż w interesie Prus i Niemiec. Przysłało Hardenowi listy, w których autorowie wskazują na adresy 66 obywateli Królestwa do generalissimusa rosyjskiego i na wygrywanie sprawy polskiej przez Rosję. Harden przyznaje to, twierdzi ponadto, że Roman Dmowski uzyskał w Londynie rzekomo zobowiązanie rządu angielskiego, twierdzi dalej, że Rosyanie nie tylko we Lwowie i Galicji, ale także w Prusach Książących rzekomo specjalnymi względami obdarzali Polaków itp. Niezależnie od tego jest Harden stanowczo przeciwny odbudowaniu państwa polskiego, jako polityce sprzeciwiającej się żywotnym interesom Prus.

Ks. Jan Sapieha

według doniesienia „Timesa” został aresztowany w Londynie, ponieważ jako poddany austriacki nie zgłosił, że posiada rewolwer i aparat fotograficzny. Sprawą tą zajmie się sąd przysięgłych.

Wiadomości potoczne.

Każdą czytelniczkę i każdego z Czytelników naszych prosimy o nadesłanie choćby tylko w kilku słowach skróconych na kartce pocztowej każdego wypadku, jaki zajdzie w ich bliższej lub dalszej okolicy. Wiadomości te podawać będziemy bezpłatnie w poniższych wiadomościach potocznych. Donosić prosimy stale i o ile możności jak najwcześniej.

Sepultury, czyli świadectwo śmierci poległych.

Rodziny poległych na wojnie potrzebują dla podjęcia pieniędzy z zabezpieczenia, zapomóg wojennych i tym podobnych wsparć sepultury. Z wnioskami o wystawienie sepultury zwracają się interesenci częstokroć do miejsc niewłaściwych, np. do głównej komendy, ministerstwa wojny, komendanta pułku albo do władzy policyjnej. Urzędowo zwracają wobec tego uwagę, że dla wystawienia sepultury (Sterbeurkunde) jedynie miarodajnym jest urząd stanu cywilnego tego obwodu, w którym poległy miał ostatnie swoje miejsce zamieszkania. Jeżeli obwód ten nie jest znanym, natenczas miarodajnym jest urząd stanu cywilnego tego obwodu, w którym poległy się urodził. Na dowód zgonu dołączyć należy do wniosku odpowiadający numer urzędowych list strat.

Pociągi osobowe według pisma „Ostdeutsche Rundschau” mają podobno od dnia 2 listopada jeździć jak w czasie przed mobilizacją; zaprowadzi się tylko niewielkie ograniczenia.

Wagony opałow w pociągach dla rannych. Gazety wiedeńskie donoszą, iż pewna część pociągów kolejowych, służących do transportu rannych żołnierzy, zostały tak urządzone, aby można je ocieplać, czyli że ustawiono w nich piece. Wagony

ocieplane są teraz starannie, ponieważ jest to koniecznością.

W sprawie zasięgania wiadomości o poległych, rannych itd. ogłasza „Reichsanzeiger”, że centralne biuro wywiadowcze przy ministerstwie wojny nie udziela odpowiedzi na zapytania listowe. Osoby, które życzą sobie informacji o poległych, rannych, zaginionych lub wziętych do niewoli, winny użyć do zapytań tylko różowych pocztówek. Pocztówki takie otrzymać można na każdej poczcie. — Adres do rzeczonego biura wywiadowczego brzmi: Centralnachweissbureau des Kriegsministeriums, Berlin NW. 7, Dorotheenstrasse 48.

Przesyłki do jeńców we Francji. Donosiliśmy już, że obecnie wysłać można przesyłki pocztowe, jak listy otwarte, paczki, druki i t. p. dla jeńców wojsk niemieckich we Francji. Adresować należy:

A la croix rouge française
Commission des prisonniers de guerre
Paris
9 rue Matignon.

O książki dla jeńców. Wśród jeńców rosyjskich, stacyonowanych w Neuhammer, znajduje się bardzo wielu Polaków, którzy w liście do redakcji „Kuryera Pozn.” wystosowanym, błagają o dostarczenie im jakichkolwiek książek popularnych. W imieniu tedy braci naszych z Królestwa apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli, ażeby prośbę tę wzięli do serca i wysłali odpowiednie książki powieściowe itd. Posyłki adresować należy: „Truppenübungsplatz in Neuhammer a. d. Queiss (Niederschlesien), 28 Kompagnie, 6. korporal. für B. Karjewski.

Gdańsk. W środę o godz. 8 wieczorem wpadł do Raduni 6-letni chłopczyk p. Jurczyka, mieszkającego przy ul. gąrcarskiej 17 (Töpfergasse). Szczęściem zauważył to fabrykant p. Franciszek Drossel z Szellmühl i zdołał chłopca uratować przed utonięciem.

W pobliżu Brzeźna wyrzuciły fale morskie zwłoki 20-letniej dziewczyny. Zmarła przyodziana była w szary spódnik, czarne pończochy i trzewiki. O bliższe szczegóły o jej osobistości uprasza policja kryminalna.

Na mieliznę dostał się w czwartek o godz. pół do 5 z rana parowiec „Lissabon”. Zamierzał on przybić do Nowego portu, Atoli 600 metrów od wybrzeża w okolicy Jastarni utknął na piasku i nie zdołał bez pomocy dalej się ruszyć.

Obecokrajowcy zwolnieni od należenia do kas chorych. Ze strony urzędowej donoszą, że obcokrajowcy robotnicy, zatrudnieni w prowincjach poznańskiej, zachodnio- i wschodnio-pruskiej oraz śląskiej zwolnieni są od należenia do kas chorych, ale tylko ci, których przyjęto do wykonywania prac rolniczych od 1-go września do 31-go października i którym na ten czas władzę pozwoliły przebywać w odnośnych prowincjach.

Ka przestrodze restauratorów. W Piłę zamknięto z nakazu policji dwa lokale restauracyjne, ponieważ odnośni restauratorzy przekroczyli ponownie godzinę policyjną i mimo zakazu sprzedawali napoje alkoholowe.

Szlichtingowa. Niezwyčajnym sposobem straciła życie 5-letnia córeczka posiadiciela Thomasa w Rakoniewicach. Prowadziła ciele na powrozie i owinęła sobie zwyczajem dzieci powróż dokola szyi. Gdy następnie ciele zlekło się czegoś i zaczęło pędem uciekać, wlokło dziecko za sobą po ziemi, które się udusiło.

Brodnicza. Jak się okazało, pochodzi pastor Frank, który swego czasu wygłosił w Szczecinie odczyt pełen obelg na Niemców, nie z Strasburga w Alzacy, lecz z naszego miasta (po niemiecku również Strasburg).

Poznań. Cesarzowa niemiecka przybyła do Poznania wraz z księżniczką Augustową Wilhelmową i po przedstawieniu jej w zamku pań i panów Czerwonego Krzyża, zwiedziła lazaret dyakonisek, gdzie pozostała przeszło godzinę, poczem wróciła do zamku. Natomiast księżna zwiedziła siódmy lazaret forteczny, stację opartunkową na głównym dworcu i szkołę handlowo-przemysłową dla dziewcząt. Wieczorem cesarzowa wraz z księżną były obecne na dworcu przy opatrywaniu rannych, których przywieziono o godzinie 10 do Poznania. Stąd uda się cesarzowa na dwudniowy pobyt do Królewca.

Poznań. Aresztowano na żądanie prokuratury pewną dziewczkę publiczną podejrzaną o zabójstwo. Była obecna podczas kłótni pomiędzy kobietami, która zamieniła się następnie na bijatykę. Jedną z kobiet wskutek odniesionych ran zmarła.

Piła. Sąd przysięgłych w Piile skazał zeszłej soboty kolonistę Rennewitza z Roska na 3 lata więzienia. R. załatwił w gościnie ze swym sąsiadem Alwinem targ na konia, który obficie zakropił alkoholem. Gdy sobie już dobrze podchmielił, Alwin zaczął z Rennewitza sztydzić, z czego przyszło do bójki, w trakcie której dostało się R. butelką po głowie. Rozgniewany wyszedł do sali, lecz po chwili wrócił i dał do A. trzy strzały rewolwerowe, z których jeden trafił śmiertelnie. Sędziowie przyznali R. okoliczności łagodzące.

Przed sądem przysięgłych w Piile stawała służąca Erna Steinbring z Runowa z pod Czarnkowską jako oskarżona o dzieciobójstwo. Oskarżona, licząca dopiero lat 19, pozbawiła gwałtem w sierpniu r. b. życia nowonarodzone nieślubne dziecko, działając z rozmysłem. Sąd zasądził nieludzką matkę na 3 lata więzienia.

Kością. Na zwirowce kościańsko-poznańskiej, niedaleko gościńca w Kawczyńsku, wjechał samochód, wracający z Czempania, w rów przydrożny. Trzy osoby wyrzucone zostały na ziemię, lecz na szczęście nic im się nie stało. Szofera wydobyto z pod samochodu bezprzytomnego; widocznie odniósł on obrażenia wewnętrzne. Pierwszej pomocy udzielił niefortunnym automobilistom sołtys z Kawczyzna.

STAROPOLSKA.

Opole. Interesujące zranienie na wojnie odniósł pewien żołnierz, znajdujący się obecnie w lazarecie w Opolu. Otrzymał on strzał przez oba policzki bez najmniejszego uszkodzenia zębów lub języka. Według jego opowiadania kula przeszła mu policzki w chwili, gdy przy szturmie z okrzykiem hura rozwarł usta.

Prudnik. Fabryka płócien Fraenkla, zatrudniająca kilka tysięcy robotników, z powodu wojny ma bardzo liche wyroby. Wobec tego ograniczyła pracę i płacę. Robotnicy pracują tylko po pół dnia a pobierają płacę we wysokości dwóch trzecich płacy zwyczajnej. Mimo to wśród robotników powstało wiele biedy. Właściciel fabryki wyznaczył tedy 10 000 mk. na wspieranie nadzwyczajnie robotników.

KRÓLESTWO POLSKIE.

W sprawie katastrofy otrucia się alkoholem w Łodzi dowiaduje się „Posener Neueste Nachrichten”, że do poniedziałku zmarło dalszych czterech żołnierzy, tak, że ogólna liczba zmarłych wynosi dotąd 11. W lazaretach przebywa 35 chorych, stan zdrowia ich nie budzi jednakże obaw. W tym czasie zgłosiło się jeszcze jako chorych kilku urzędników kolejowych ze Śląska, którzy pełnili służbę na dworcu w Łodzi; jeden podobno także już zmarł. Poza tem zmarło wskutek otrucia dwóch pionierów, trzeci jest ciężko chory.

Sosnowiec. „Kurier Zagłębia” pisze: „Tragedya Polski rozgrywa się dziś z największą grozą w sercu naszej ojczyzny, w przastarej stolicy Zygmuntów. Ku Warszawie i ku Wiśle, przy której stoją szacowne mury naszego stołecznego grodu, wyrwa się dziś myśl i dusza każdego Polaka. Niczem zapobiedz nie możemy. Nie wiemy nawet dokładnie, jakie już uczynił i wciąż czyni spustoszenia huragan wojenny, rozszalały nad Warszawą. W takim okropnym położeniu rzeczy pozostaje nam jedyna ucieczka: w modlitwie o zmiłowanie Boże. Od piątku rozpoczęła się w tutejszym kościele parafialnym dziewięciodniowa nowenna do świętych Patronów Polski na intencję odwrócenia nieszczęść i klęsk wojennych od naszej ojczyzny, a zwłaszcza od Warszawy. Początek nabożeństwa o godz. 6 i pół po południu”.

Gdańsk, dnia 30 października 1914.

Gdański targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wółw 62 szt.: I kl. młodszych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 46-47 mk., II kl. młodszych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00-00 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 35-38 mk.

Stadników 145 szt.: I kl. młodszych, wyrosłych 46-00 mk., II kl. młodszych, młodszych 38-43 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 32-38 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 30 mk.

Cielat 102 szt.: I kl. tuczne 00-00 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 55-60 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 48-53 mk., IV kl. 35-45 mk., poślednie ssaki 00-00 mk.

Owce 330 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 39-41 mk., II kl. starsze tuczne skopy 33-36 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 00-26 mk., IV kl. owce z nizin 0-00 mk.

Świn 1740 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctr. żywej wagi 53-56 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże waga przeszło 2½ centn. żywej wagi 51-55 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 46-52 mk., IV kl. mięsiste 42-49 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 40-43 mk., VI kl. maciory 42-50 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Włoczkiewicz w Gdańsku.

Walne zebranie

Spółki Kupiec Consumverein E. G. m. b. H. w Brusach

odbędzie się w czwartek, 19 listopada rb. o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Przewoskiego

ZARZĄD.

Persil
do
prania

Henkela Soda do prania

E. Sommerfelda
kowieńska, ruska, brunatna,
zielona i żółta

tabaka do zażywania

uznana od wszystkich za
najdrowszą i najlepszą.
Dla odprowadzających bardzo
niskie ceny

Wysylam na próbę 9 funt
paczke poczt. za zaliczką.

Eugen Sommerfeld,
daw. Otto Alberty, Grudziądz

fabr. tabaki do zażyw. zał. 1985

Zastępów poszukuję.

Bank Ludowy

Eintr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1946, konto czekowe na pocze nr. 943

udziela
pożyczek
i przyjmuje depozyty, płacone od takowych za wypowiedzeniem 3-miesięcznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Oranias, M. Janicki, L. Łutski.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

płacone

4 i 4½ procent

sótsownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Pozorski, Płach, Blozkowski.

BANK HANDLOWY

zapisana spółka z nieograniczoną poręką
w Starogardzie — Pr. Stargard
załatwia wszelkie sprawy bankowe.

Płaci od depozytów:

4% za 1-miesięcznym wypowiedzeniem

4½% za 3-miesięcznym wypowiedzeniem

5% za 6-miesięcznym wypowiedzeniem

Utrzymujemy dla wychodźców w Westfalii
kasę depozytową w Bochum, przy ulicy Klasztornej 6.

Konto czekowe Gdańsk nr. 2496, Kolonia (Köln) 16665.

Żyrokonto w banku rzeszy w Starogardzie i Bochum.

Przyjmujemy wpłaty na konto czekowe i płacimy

3% od dnia wpłaty.

Bliższych szczegółów udzielamy na życzenie.

ZARZĄD

Tadeusz Schmidt, S. Tefelski, S. Kindermann.

Holzauktion.

Am Freitag, den 6. November 1914,
werden in dem Heubuder Walde gegen sofortige
Bezahlung

107 Rmtr. kief. Kloben und

89 Rmtr. kief. Knüppel,

wovon 20 Rmtr. Kloben und 10 Rmtr. Knüppel bei

Plehdorf lagern, öffentlich meistbietend verkauft

werden.

Die Auktion findet um 10 Uhr Vormittags im

Kurhause des Herrn Elfert in Heubude statt.

Verkaufsbedingungen werden im Termin ver-

lesen.

Fortifikation Danzig.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.

Chmielno

Rodacy pamiętajcie o swojej Spółce

Kupiec Consum

i kupujcie w niej swoje potrzeby.

Zarząd.

Szwajcar

potrzebny do 40 dojnych krów. Mieszkanie nowe
o dwóch pokojach.

Prosiaki i kartofle

bardzo dobre, każdego czasu na sprzedaż.

Wojke

Łężyce (Lensitz p. Sagorsch Wpr.)

Jestem agentem
maszyn do szycia

Singera i Neidlingera.

Kto by sobie maszynę

do szycia lub koła życzył

niechaj mi kartę napisze

pod adresem:

Antoni Abraham,

Oliva Ludolfinerstr. 2.

Elewa gospodarczego

poszukuje zaraz lub od 1-go

stycznia 1915 roku na wiel-

ki majątek. Oferty przyji-

muje

W. Łosiński

Tuczno per Jakschitz

Kr. Hohensalza.